Nr 16. Dnia 16 stycznia. Poniedziałek. Dnia 4 (16) stycznia 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Marcella P., Ottona.
Wtorek: Antoniego Opata Wyzn.
Środa: Kat. Św. Piotra w Rzymie.
Czwartek: Henryka Bisk. Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.
Zachód „ „ 4 „ 15.
Długość dnia godzin 8 „ 10.
Przybyło „ „ 0 „ 32.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 45 r.
Zachód „ „ 7 „ 59 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 6.
Dziś o godzinie 2-ej po południu zimna 3° R.

Piątek: Fabjana i Sebastjana M.M.
Sobota: Agnieszki Panny Męcz.
Niedziela: Wincentego Męcz.
Poniedziałek: *Zaślubiny. N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimira, jutro Rościsława.

Zgromadzenia: Roczne ogólne zebranie członków zboru ewangelicko-reformowanego. (Kancelarja kolegjum, Leszno—5 po południu.)—Kwartalna sesja wpisowa i obrachunkowa zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala magistratu—5 po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych przez wyborców, zamieszkałych w cyrkule wolskim. (Wydział administracyjny w gmachu magistratu—11 rano.)—Składanie kartek wyborczych na reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 6—9-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa konkursowa dzieł sztuki i architektury Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Ostatni dzień Wystawy szkiców. (Wystawa obrazów Krywulta na Krak.-Przedm.— od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Hrabina Sara" (po dawnych, niższych cenach), jutro „Rigoletto" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Bulterini'ego);—Rozmaitości: dziś „Stryj przyjechał", „Jestem zabójcą!" i „Przy kolei", jutro „Nie wypada";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Życie paryskie", jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrjacka rada państwa zwołaną zostanie na d. 25-ty b. m.

We czwartek rada związkowa rzeszy niemieckiej orzec miała ostatecznie o podstawach nowego, zaostrzonego prawa przeciw socjalistom, w którem znaleźć się ma ów paragraf, tyle psujący krwi liberałom i socjalistom w Niemczech, który dozwala pozbawiać ojczyzny skazańców politycznych za agitacje socjalne. Nacjonal-liberały okrutnie są oburzeni tym paragrafem, a nawet potulna, jak biblijne jagnię, *National Zeitung* grozi opozycją w parlamencie. Sądzimy wszakże, iż ta nacjonal-liberalna opozycja nie będzie skuteczniejszą od przysłowiowego „kiwania palcem w bucie". Dopóki można przypisywać autorstwo paragrafu p. Puttkamerowi, tak długo nacjonal-liberały pozują istotnie na ludzi liberalnych, skoro jednakże tylko ks. Bismark jednem słówkiem podeprze ideę p. Puttkamera, wnet się skończy opozycja Bennigsenów i Miquelów.

Szczerzej zaniepokojeni projektem banicyjnym są sami demokraci socjalni, których on bezpośrednio dotyczy. W obozie tym rozważają obecnie, jaką postawę zająć wobec projektu, a ewentualnie wobec przyjętej ustawy. Jedni przemawiają za powstrzymaniem się demokratów socjalnych w przyszłości od wyborów, inni odpowiadają, że walki wyborcze stanowią najdzielniejszy środek wprawiania się stronnictwa w karność polityczną i że dlatego nie należy ich się przenigdy zrzekać. Inni znowu proponują wybieranie do parlamentu osób wyrzuconych z kraju. Na to część rozważniejsza odpowiada, że głosy, rzucone na banitów, uznanoby z pewnością za nieważne. Jak widzimy, kwestja bardzo jeszcze niegotowa.

Sprawa Wilsona wlecze się w nieskończoność i to — przyznać należy — w sposób jałowy i mało zajmujący. Pogłoski o nakazanem uwięzieniu obwinionego o znane szacherki orderowe okazały się pozbawionemi wszelkiej podstawy; obecnie po zebraniu się izb p. Wilson, jako deputowany departamentu Indre et Loire, jest już *sacrosanctus* i nie może być aresztowanym, chyba za osobną uchwałą izby deputowanych. Natomiast otrzymał dymisję sędzia śledczy w sprawie Wilsona, p. Vigneau, za to, że do prawdy szedł drogą kłamstwa, wydając smaczne śniadanka dla jednego z ajentów wilsonowskiej spółki, p. Ribaudeau, celem wyłudzenia zeznań lub też rozmawiając z innym współobwinionym, Legrandem, przez telefon w roli „jego przyjaciela Wilsona". Widocznie minister sprawiedliwości był zdania, że prawo powinno chodzić drogą prawą.

Złotemi głoskami wypisaćby powinni optymiści francuscy na starym gmachu Burbonów słowa, któremi sędziwy deputowany, Blanc Piotr, otworzył w d. 10-ym b. m. izbę. Składając przedewszystkiem hołd narodowi, który w głębokiem poczuciu prawa moralnego pragnął, aby rządowi wybranemu przezeń przewodniczyła sprawiedliwość i uczciwość, który uznał, że wobec prawa wszyscy obywatele są równi i zażądał ukarania wysoko postawionych zbrodniarzy, umieścił sędziwy Piotr Blanc na czele dalszego programu narodowego zasadę zjednoczenia. Prawda—rzekł—iż Francja w ciężkiem przesileniu złożyła dowód mądrości obok poszanowania wolności, że dowiodła, iż naród nigdy nie jest większy jak wtedy gdy jest wolnym, i nigdy spokojniejszym, jak wtedy gdy jest samowładnym, ale kosztowniejszym nad wszystko klejnotem jest w położeniu rzeczypospolitej jedność. Sędziwy mówca sądzi, że jedność tę wskrzeszono już we Francji, zachwyca się spokojem i powściągliwością, okazaną przez naród w roku zeszłym, gdy nad granicą rzeczypospolitej szczęknęły pałasze, niemieckie.

Nowele i opowiadania.

P. Juljan Łętowski wydał wiązankę „Nowel i opowiadań" p. n. „Nowocześni bohaterowie", a p. Adolf Dygasiński trzeci tom swoich „Nowel".

Josek Gesundheit p. Łętowskiego („Josek Gesundheit i S-ka") jest sobie żydziakiem, jak tysiące innych i jak tysiące innych przepędził lata dziecięce na placu broni za Muranowem.

Kiedy dobiegł dwunastego roku życia, pomiarkowali się szwagier i siostra, że czas, aby chłopiec zaczął na siebie pracować.

Dziecko, przywykłe do swobody i próżniactwa, nie chciało oczywiście iść w jarzmo dobrowolnie. Josek szarpał się, rzucał i krzyczał. Siostra biła, a braciszek wrzeszczał, że nie pójdzie do sklepu żelaznego na ulicę Bagno.

Kiedy środki gwałtowne nie pomogły, wziął się szwawier na inny sposób. Oto przekładał Joskowi, że nie ma powodu do płaczu, bo będzie pobierał trzy ruble na miesiąc, później pięć, a po latach kilku nawet piętnaście.

Josek słuchał uważnie. Gdy szwagier doszedł do ostatniej cyfry, zapytał nagle:

— *Fufcen?*

— *Fufcen!* — odpowiedział szwagier i przekonał ostatecznie tym argumentem opierającego się chłopca.

Josek otarł łzy, zapomniał o razach i udał się ochoczo do swego nowego chlebodawcy.

Drobny to rys, a jednak rozświeca błyskawicą charakter przyszłego handlarza. Ani prośby, ani groźby nie zdołały go nakłonić do pracy. Dokonała tego dopiero nadzieja posiadania pieniędzy.

Znalazłszy się w sklepie, poczuł Josek odrazu, że jest w swoim żywiole i z lubością wpatrywał się w dziesiątki, złotówki i ruble, wpływające do kasy pryncypała. Dotychczas zdaleka tylko mógł na prawdziwe pieniądze spoglądać, teraz dotykał ich własną ręką, doznając rozkosznego wzruszenia, gdy je przez chwilę w palcach zatrzymał; na myśl zaś, że po upływie miesiąca własne swoje trzy ruble mieć będzie, uczuwał zawrót głowy i upojenie, przyprawiające go chwilami o mdłości.

Całemi godzinami, zwłaszcza nocą, marzył teraz tylko o tem, co z ową sumą uczyni? Spotkało go wszakże wielkie rozczarowanie, oto bowiem w ostatni dzień miesiąca przybyła siostra wraz z szwagrem i pryncypał na ich ręce wypłacił Joskową zasługę.

Płakał więc cały wieczór, całą noc, całe następne rano, a gdy się nakoniec uspokoił, począł rozmyślać nad tem: czy już nigdy nie będzie miał swych własnych pieniędzy?...

Zmiarkowawszy, że na drodze legalnej nie dorwie się do grosza, obmyślił sobie dzielić się z pryncypałem dochodami sklepu. Szło tylko o to, jak ukryć „oszczędności", bo przezorny kupiec rewidował nocą swoich pomocników. Więc zawinął pieniądze w szmatę i przymocował ją do sznurka w ten sposób, że środek pętlicy z prawej tylko dotykał karku, węzełek zaś z monetą szedł pod pachwinę lewej ręki.

Tak żołnierze, tylko nieco niżej — dodaje autor od siebie—przewieszają szable przez ramię.

Znów drobny rys, a przecież sięga błysk jego głęboko do duszy ludu, dla którego pieniądz stał się jedyną bronią i celem jedynym.

Z takich drobnych rysów, podpatrzonych wybornie i złączonych w misterną całość, składają się nowele p. Łętowskiego.

Nie ma u niego szerszych pomysłów, któreby ogarniały rozległe koła spraw ludzkich, nie ma tendencyj, co wytrysły strumieniem gorącej lawy z łona epok, aby całe pokolenie ogrzać lub spalić, nie ma choćby ożywionej albo barwnej bajki. Pan Łętowski bierze jednego, najwyżej dwóch ludzi lub jakiś drobny wypadek, zbiera ze skrzętnością uczonego wszystkie szczegóły, dotyczące przedmiotu, zestawia je starannie, ogląda z różnych stron, przesuwa, znów patrzy, w końcu rzeźbi i oddaje do użytku czytelników dzieło zupełnie skończone.

Drobiazgowa obserwacja powszedniego życia, niby tak łatwa, a jednak tak trudna do pochwycenia dla kogoś, kogo ona nie zajmuje, stanowi główną siłę p. Łętowskiego. Jego nadzwyczaj bystremu oku nie ujdzie najmniejszy szczegół. Spostrzeże on wszystko i wyzyska umiejętnie.

Takie np. „Imieniny Marcinka!" Pomysł żaden, bo cóż ciekawego można wydobyć z kilku godzin życia ucznia szewskiego? Majster kazał mu w nocy zamknąć okiennicę, którą wicher otworzył. Marcinek, spełniając rozkaz swojego mistrza, rozciął sobie szkłem nogę. Mimo rany, ruszył do miasta, aż na Chmielną, dokąd odnosił sporządzone kamasze. Z powrotem miał wstąpić za Żelazną Bramę po sprawunki dla pani majstrowej, ale zabawił dłużej, aniżeli był powinien.

Śliczną małpkę pokazywał grajek na katarynce, więc gapił się, mularze bili się w szynku, więc gapił się znowu, bo lubił wszelakie awantury; Kruczka, psa-towarzysza, schwycili mu oprawcy, więc modlił się do „złotych panów", aby mu przyjaciela oddali. Gdy wrócił do domu, było już dawno po obiedzie. Przeto dostał porządnie w skórę.

Modny „ludowiec" byłby się roztkliwił nad niedolą biednego Marcinka, którego w samo imieniny tak niemiłosiernie obito, byłby groził niebu, ziemi, Bog-

Na wojenne pogróżki odpowiedziała Francja—zdaniem sędziwego p. Blanca podniesieniem sztandaru narodowego do samego stropu widnokręgu, tak aby narody ujrzały w nim godło ogólnego pokoju, braterstwa, pracy i t. p. Ta spokojna i silna postawa obudzić miała zdaniem sędziwego Blanca podziw Europy. Burzę zażegnano. Czy zażegnamy ją zawsze? pytał mówca. Oto tajemnica przyszłości! Kochajmy pokój, ale bądźmy gotowi i ufajmy w naszą armję. A jeżeli kiedyś najeźdźca nie zatrwoży się przed grozą spustoszeń wojennych, w dniu tym w piersiach wszystkich francuzów uderzy jedno serce, serce ojczyzny, i zanim Francji wydrą najdrobniejszy szczątek jej mienia, będą musieli przejść po trupach wszystkich jej dzieci!

Jak widzimy, sędziwy Piotr Blanc umie mówić z emfazą i temperamentem, dorównywającym prawie temu, z jakim przemawiali podczas oblężenia Paryża jenerałowie Ducrot i Trochu.

Br. Z.

Budżet państwa.

Zanim będziemy w możności podać szczegóły ogłoszonego preliminarza budżetu państwa na r. b., przytaczamy dziś z niego ogólniejsze pozycje, dotyczące dochodów i wydatków państwowych.

I tak, w dochodach budżet na r. 1888-my wykazuje ogółem 888,082,110 rs., co w porównaniu z rokiem 1887-ym stanowi spodziewaną przewyżkę 7,540,438 rs.

Jako źródła dochodów zwyczajnych, budżet obejmuje podatki bezpośrednie: gruntowy i leśny (43 m.), od handlu i przemysłu (29 m.), wreszcie podatek 5% od kapitałów pieniężnych.

Wogóle podatki bezpośrednie preliminowane są w cyfrze łącznej 83,857,897 rs.

Podatki pośrednie figurują w sumie rs. 480,665,239.

Najwydatniejszą cyfrę stanowi tu akcyza od trunków, 252,137,080, następnie cło 124,583,000, akcyza tabaczna 26 milj. rs., cukrownie 17 milj. rs.

Ogółem podatki spożywcze, do których zaliczono i cło, czynią rs. 426½ milj., reszta przypada na opłaty, z których 19,800,000 stemplowe, a 10 miljonów sądowe, kancelaryjne i aljenacyjne.

Regale: górniczy, menniczy, pocztowy (17,352,000) i telegraficzny (19,654,000) wynoszą razem 30 miljonów rs.

Dalej 96 milj. z opłat wykupnych od włościan, 47 milj. z opłat od prywatnych kolei, 13 milj. z dochodów miejskich, 3,722,100 z indemnizacji wojennej.

Przechodzimy do wydatków.

W tym dziale przedewszystkiem na dług państwowy preliminowano 287,939,472 rs., a z tej sumy na różnicę kursu 27,150,000 rs., dalej na ministerjum dworu 10 m., ministerjum wojny 208 m., marynarkę 39,500,000, ministerjum skarbu 109 m., w tej cyfrze różnego rodzaju pensje emerytalne 32 milj., z tytułu poręczenia za akcje i obligacje kolejowe 14 milj., spraw wewnętrznych 73 milj., z tego na utrzymanie duchowieństwa obcych wyznań 1,754,000, na więzienia i aresztantów 13,700,000 rs.

Oto są szczegóły, któremi na razie, w uzupełnieniu depeszy petersburskiej, możemy się z czytelnikami podzielić.

Dokładny obraz gospodarstwa skarbowego odkładamy na później.

M. Sz.

7 miljonów ludzi utopionych.

Londyn, 11-go stycznia.

„Troską Chin" nazywa się w państwie niebieskiem pobrzeże Hoang-Ho, czyli rzeki Żółtej, która w ciągu 2,500 lat sześć razy zmieniała łożysko.

Wiadomości w tym kraju rozchodzą się bardzo wolno—tak wolno, że przywykły do naszych komunikacyj europejczyk nie umie sobie z tej powolności zdać sprawy. Tak np. gdy w r. 1852-im ta sama rzeka zerwała tamy w punkcie odległym od ujścia zaledwie na 60 mil, upłynęło 5 lat, zanim o katastrofie dowiedziano się w Kantonie.

Tym razem już nierównie szybciej poszła w świat wieść hiobowa, bo już w październiku wiedziano tam o kolosalnym wylewie, któremu równego nie pamięta historja, a który wydarzył się w miesiącu wrześniu. Tu w Londynie otrzymano w zeszłym miesiącu list misjonarza, donoszący, że rzeka Żółta zalała pięć miast, że 30,000 ludzi utonęło, a niezliczone masy głodne obozują na tamach pod gołem niebem.

Sprawozdanie to, przejmujące zgrozą, okazało się jednakże następnie dalekiem od prawdy, stokroć straszniejszej! Telegram biura Reutera w zeszłym tygodniu nadeszły podał już na 2 miljony ludność, oczekującą w zalanych okolicach na śmierć głodową, a dziś *Times* otrzymuje z Pekinu list, datowany 12-go listopada, który wszystkie poprzednie informacje przewyższa kolosalnemi cyframi, malującemi bezmiar klęski.

Czytamy tu, że liczbę utopionych szacują oficjalnie w bardzo ogólnikowej formie: „jeden do dwóch miljonów"—wszelako europejczycy, którzy utrzymują bliższe stosunki ze sferami rządowemi, zapewniają, iż nowożytny ten potop pogrzebał w rozhukanych falach *7 miljonów* ludzi!...

Wylew nastąpił w prowincji Honau. Pod koniec września padały tam ciągłe deszcze, które nadwerężyły tamy, budowane przed 30-tu laty. Pierwsza wyrwa, na 100 łokci szeroka, pomimo największych usiłowań mieszkańców, nietylko nie dała się zatamować, lecz powiększała się stopniowo aż do szerokości 1,200 łokci.

Niezmierzone masy wody przelały się tędy przez duży pas lądu aż w łożysko rzeki Lu-czian, której koryto opanowały, a wystąpiwszy na brzeg przeciwległy, zatopiły 50,000 wsi, niosąc wszędzie straszliwe zniszczenie, aż do Ankni, zkąd obecnie brak wszelkich wiadomości..,

Walka z potęgą tak olbrzymią i tak rozhukaną byłaby trudną wszędzie, nawet przy najlepszej organizacji sił ludzkich; cóż dopiero mówić o zacofanych urządzeniach „niebieskiego państwa". Fraszką też wydaje się wszystko, co rząd dla pokonania nieszczęścia przedsięwziął. Cesarzowa posłała pół miljona niespełna (licząc na ruble), skarb państwa 3 miljony, a nadto skierowano w nawiedzone strony 32 milj. funtów ryżu, który był przeznaczony dla Pekinu. Budową nowych tam, to już naturalnie dzieło dłuższego czasu, które nie może się liczyć do sprawy doraźnego ratunku.

N.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż kwestja przepisów o odpowiedzialności fabrykantów za śmierć lub kalectwo robotników została znów postawiona na porządek dzienny. W projekcie zaprowadzone będą znaczne zmiany, zgodnie z opinją rad handlowych i wybitniejszych przemysłowców.

= *Pet. wied.* donoszą, iż specjalna komisja, zajmująca się rewizją taryfy celnej, postanowiła pozostawić bez zmiany poprzednie cło od żelaza lanego i surowca, oraz stali i miedzi.

= Według sprawozdania kontrolera jeneralnego państwa za r. 1886, dług państwowy, wyrażony w rublach kredytowych, wynosił w d. 1-ym stycznia r. 1887-go 5,263,952,532 rs. 35 kop., powiększył się zaś względnie do roku poprzedzającego o 77,758,000 rubli. Pewna część tego długu, zawarta w biletach bankowych (monecie papierowej z obiegiem przymusowym), wynosząca rs. 694,960,853, stanowi dług bezprocentowy. Umorzenie, dokonane w ciągu r. 1886-go, wynosiło 88,053,981 rs. 84 kop.

= Do robót kanalizacyjnych i wodociągowych używa się w znacznych ilościach cement, który przychodzi opakowany w beczkach z cienkich drewnianych klepek, przedstawiających bardzo małą wartość, gdyż zużywanych zazwyczaj jako materjał opałowy. Zarząd kanalizacji spieniężał dotychczas beczki próżne po możliwie wysokiej cenie, a mianowicie po 12½ kop. za sztukę, beczki zaś odbierała w miarę zużywania cementu, fabryka żelaza walcowanego na Koszykach. W końcu r. z., fabryka uważała cenę tę za zbyt wygórowaną i ofiarowała tylko 8 kop. za sztukę. Magistrat wobec tej ewentualności ogłosił konkurencję na próżne beczki cementowe, pomimo to jednak nie osiągnął wyższej ceny gdyż tylko walcownia na Koszykach zgłosiła się po 1,000 beczek w cenie ostatecznie zaofiarowanej, t. j. po 8 kop za sztukę.

= Pp. Bukowski i Aleksandrow, delegowani przez komitet b. wystawy hygienicznej do zbadania wystawionych gatunków herbaty, przyszli do wniosku, iż połowa (na 40 prób) gatunków jest w handlu fałszowaną. Ponieważ najczęściej i najwięcej fałszowanemi są tańsze gatunki herbaty, i dlatego ofiarą oszustwa pada ludność uboższa, rzeczoznawcy proponują obecnie w *Wiad. farm.*, aby w celu położenia tamy nadużyciom w fałszowaniu herbaty:

ludziom, przypisując potęgom przyrodzonym i nadprzyrodzonym nieszczęście ubogiego chłopca. P. Łętowski ani się roztkliwił, ani groził, jeno szedł sobie za Marcinkiem na ulicę Chmielną, a ztamtąd za Żelazną Bramę, śledząc uważnie każdy jego krok, każdą myśl odgadując, każdy ruch rozumiejąc i stworzył „majstersztyk" w swoim rodzaju. „Imieniny Marcinka" są utworem tak starannie wykończonym, jak niewiele podobnych we współczesnej literaturze nowelistycznej.

P. Łętowski jest przedewszystkiem wielbicielem formy i w tym kierunku doszedł do możliwej doskonałości. Jego obrazkom nie można nic dodać, ani ująć. Każdy wyraz ma swoje znaczenie, bo dopełnia jakiegoś szczegółu.

Nie wszystkim dano stanąć odrazu w pierwszym szeregu autorów uznanych. Znaczna część beletrystów, zwłaszcza społecznych, musi pracować długie lata, zanim zapanuje właśnie nad tą formą, nad techniką artystyczną. Młoda, butna myśl, gdy kipi i szumi, pędzi jak spieniony potok, nie troszcząc się o prawidła i szablony estetyczne, drwiąc z przedmiotowości.

Czy p. Łętowski nie kipiał nigdy i nie szumiał, czy nie miotały nim pragnienia i rozpacze prometeuszowe, tak naturalne w wiośnie życia—nie chciejmy się domyślać—dość, że wystąpił odrazu jako skończony technik artystyczny i zdobył sobie już pierwiastkami swej muzy nowelistycznej zaszczytne miejsce w literaturze pięknej.

Są to oczywiście dotąd przeważnie tylko obrazki mniejsze, drobiazgi, sylwetki lub portreciki, ale po wstępnych próbach nietrudno poznać przyszłego artystę w stylu szerszym. Do wniosku tego uprawniają „Ciężkie czasy", które są bardzo dobrym szkicem do wielkiego płótna.

Życzymy p. Łętowskiemu z całego serca, aby się jego samoistny i niepospolity talent jaknajszerzej rozwinął, gdyż tak mało u nas prawdziwie „powołanych" beletrystów, o czem wiedzą najlepiej recenzenci, którzy muszą z urzędu swego pochłaniać tyle suchej i nędznej bibuły.

I trzeci tom „Nowel" Dygasińskiego należy do tych nowości, których odczytanie nie bywa „pańszczyzną". Przerzuca się książkę z przyjemnością i zamyka się ją z żalem, że tak mało stronnic zawiera.

Dygasiński jest tak samo talentem rzeczywistym, jak Łętowski, a mimo to nie mają dwaj ci pisarze z sobą nic wspólnego, oprócz talentu oczywiście.

Łętowski nie zniósłby najdrobniejszej skazy formalnej, Dygasiński zaś widzi przedewszystkiem pomysł. Pierwszy goni za szczegółami, dla drugiego jest słowo tylko suknią myśli.

Dalej i głębiej patrzy Dygasiński, więc nie spostrzeże czasem tego, co ma tuż pod ręką. Nie zachwyca go samo piękno, bo w głowie jego „szumi i kipi" ciągle, jak w wszelkiej głowie, dumającej nad smutkami tej ziemi.

Dygasiński należy do tych autorów, którzy wierzą w nauczycielskie posłannictwo pisarza.

Oto np. jego „Krzyż i ogień".

W ziemi, gdzie Ararat dwoma szczytami w niebo strzela, gdzie Eufrat oba swe potoki między skał urwiskami toczy, gdzie Tygrys jeszcze szemrze jako młody strumyk, w ziemi tej wre walka między czcicielami krzyża a wyznawcami ognia.

Ogień panuje na tej ziemi oddawna, ale młody krzyż wdziera się wszystkiemi drogami, posuwając się zwycięsko naprzód.

Wiary pradziadów strzeże rzetelnie szlachcic armeński, możny Ardżasp, pan licznych włości i ojciec dwóch synów, Mirana i Pakora, strzegą jej kapłani, upadający pod pracą, bo—mówi autor—miłość wielkiej tradycji ciągnie za sobą olbrzymią pracę, najcięższe w świecie obowiązki, ale ta sama miłość krzepi i z marnego człowieka olbrzyma tworzy.

Do pałacu Ardżaspa przybywa apostoł chrześcijański, starzec słaby, postacią nikczemny, lecz wielki duchem.

Gdy go Pakor ostrzega przed zawziętością swego ojca, odpowiada pielgrzym:

— Nie obawiam się śmierci, albowiem krew przelana potwierdza prawdę życia. Zrozumiej, młodzieńcze, iż obowiązkiem człowieka jest umrzeć dla celu wielkiego, a płodem śmierci będzie wtedy tryumf.

Tryumf jest rzeczywiście płodem śmierci, bo przelana na polu bitwy krew Pakora chrzci zaciekłego w wierze ognia Mirana i zabija Ardżaspa, namiętnego wroga Krzyża.

Szczegółów nie ma w tej powiastce Dygasińskiego, ale przez szczupłe ramy przelewa się obfita, wielka treść.

Zachodzi pytanie, który rodzaj jest lepszym. Na pytanie to odpowie inaczej czytelnik, a inaczej krytyk. Sąd pierwszego zależy od jego osobistych upodobań, krytyk zaś posiada tylko jedną miarę. Dla niego jest każdy rodzaj dobrym, byle autor spełnił, co zamierzał.

Męzka i szlachetna dusza przemawia z „Ognia i Krzyża". Tak chciał autor, więc uczynił, co do niego należało.

Trzeciego tomu nowel Dygasińskiego dopełnia szereg prawdziwie pięknych szkiców z życia zwierzęcego p. n. „Wilk, psy i ludzie". Swego czasu mówiliśmy na tem samem miejscu obszerniej o tym mistrzowskim utworze, przeto wystarcza polecić go powtórnie uwadze czytelników.

T. J. Choiński.

a) zobowiązywać pod karą pieniężną (na cele dobroczynne) właścicieli restauracyj i cukierni, ażeby użytą herbatę bezwarunkowo niszczyli np. przez palenie; b) dokonywać kilka razy do roku rewizyj nietylko w składach i sklepach, lecz i sklepikach, które posiadają przeważnie produkt fałszowany; c) rezultaty analiz skonfiskowanej herbaty ogłaszać w poczytniejszych pismach codziennych, wraz z wymienieniem firmy handlarza i wymierzonej kary, i d) dla uniknięcia nieporozumień zalecić detalistom, aby kwitem firmowym mogli wykazać pochodzenie sprzedawanej herbaty. Tym sposobem moglibyśmy chociaż w części zmniejszyć miejscową fabrykację, która u nas na tak szeroką skalę jest rozwinięta i która lwią część swego towaru rozsyła prawdopodobnie stałym odbiorcom zamiejscowym.

= W dniu wczorajszym kilku alumnów tutejszego seminarjum otrzymało cztery mniejsze święcenia z rąk JE. ks. biskupa Ruszkiewicza.

= Dowiadujemy się, iż w tych dniach mają się odbyć w komitecie Muzeum przemysłu i rolnictwa wybory na dyrektora tej instytucji oraz, iż najwięcej widoków powodzenia ma kandydatura sz. prof. Jerzego Aleksandrowicza.

= Po opuszczeniu przez prof. Benniego stanowiska naczelnika biura kanalizacji i wodociągów, kancelarją zarządzał tymczasowo p. Koszutski; z powodu jednak licznych zajęć w biurze eksploatacji nowych wodociągów, któremu przewodniczy, prosił o uwolnienie, zarząd zaś ma zamiar powierzyć tę posadę inżenierowi, p. Lauberowi, pełniącemu równocześnie obowiązki sekretarza komitetu kanalizacyjnego.

= Wikarjusz parafji błońskiej, ks. Wojciech Jakubowicz, mianowany został nauczycielem religji w instytucie głuchoniemych i ociemniałych, na miejsce dotychczasowego nauczyciela, ks. Piotra Busiakiewicza, przeniesionego do szkół miejskich w Warszawie.

= Henryk Sienkiewicz opuścił na czas pewien Warszawę, udając się do Zakopanego.

= Dzienniki donoszą, iż Józef hr. Potocki, szambelan dworu austrjackiego, otrzymał poddaństwo rosyjskie. Działy majątkowe, według *kraju*, mają być przeprowadzone na zasadzie przepisów, obowiązujących przed wydaniem ukazu marcowego.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed niejakim czasem zmarła w Krakowie dobrze znana w Warszawie nauczycielka, ś. p. Stefanja ze Strasburgerów Jodłowska, małżonka lekarza.

Przez kilkanaście lat mieszkając w Warszawie, poświęcała się ona bezpłatnemu nauczaniu w szkołach ludowych.

W instytucji tej, założonej w r. 1842-im przez Towarzystwo dobroczynności przy ulicy Podwale, w domu t. zw. po-paulińskim, ś. p. Stefanja oddawała się nauczaniu służących.

Zmarła pozostawiła sympatyczne po sobie wspomnienie w kołach, gdzie bliżej była znaną.

= Z literatury.

* Ostatni numer *Wędrowca* zamieszcza początek artykułu astronoma dostrzegalni warszawskiej, p. Kowalczyka, „O działalności ś. p. dra J. Jędrzejewicza w dziedzinie astronomji i meteorologji".

W tymże numerze znajdujemy notatkę o odkryciach archeologicznych w Zakrzewku na Szląsku.

* *Kraj* dołączył do ostatniego numeru swego w miejsce zwykłego *Przegl. liter.* wiązankę prac kilkudziesięciu naszych pracowników i ekonomistów. Nie są to aforyzmy, lecz szkice i całe rozprawy.

Kreślimy niniejszą notatkę naprędce, niemieliśmy bowiem czasu wczytać się w bogatą treść dodatku, obszerniejszą też wzmiankę odkładamy na później.

= Ostatni ale dobry!...

Wczoraj dopiero ukazał się „Kalendarz *Muchy* dla porządnych ludzi", bezwątpienia ostatni w tegorocznej kampanji kalendarzowej.

Zdobią go ilustracje Franciszka Kostrzewskiego i braci Mucharskich, prawdziwie humorystyczne, oraz dowcipy, opowiadania i „kawałki", szczery śmiech wywołujące.

Można się uśmiać... przez całą niedzielę.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Russel i p. Bulterini dadzą się jutro usłyszeć w „Rigolecie".

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro pierwszy raz z pięcioaktową komedją pp. Michała Wołowskiego i Józefa Kotarbińskiego „Nie wypada".

Obsadę tej nowości tworzą: panie Czakówna, Lüdowa, Niewiarowska i Noiretówna, pp. Grzywiński, Kotarbiński, Ładnowski, Nowicki, Ostrowski, Pražmowski, Szymanowski i Wolski.

* W teatrze Małym jutro „Nitouche".

* „Farinelli" operetka Zumpego, wystawioną zostanie w teatrze Małym z początkiem przyszłego miesiąca.

Z operetki pomienionej odbywają się już ogólne próby.

W tytułowej roli znajdzie popis p. Misiewicz.

* P. Michał Wołowski wykończa libretto do opery dla jednego z pierwszych muzyków naszych, zatytułowane „Pan Chryzostom".

Za treść posłużyły pamiętniki Jana Chryzostoma Paska.

* Sprzedaż biletów na niedzielny poranek benefisowy p. Jana Tatarkiewicza rozpoczętą zostanie w dniu jutrzejszym i dokonywać się będzie w kasie zapasowej codziennie od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

* P. Myszuga jutro powraca z urlopu i wystąpi jako Jontek w „Halce".

* W koncercie na rzecz schronienia nauczycielek, który odbędzie się w d. 20-ym b. m. w sali ratuszowej, uczestniczyć będą słynna pianistka Anneta Essipowa i świeżo uwieńczony pochwałami jednomyślnemi prasy warszawskiej skrzypek Gregorowicz.

Jak widzimy, koncert zapowiada się wyjątkowo świetnie.

* Dowiadujemy się, iż po ustąpieniu p. Zarzyckiego z dyrekcji instytutu muzycznego, kierownictwo konserwatorjum ma być powierzone, tymczasowo, radzie pedagogicznej, z 5-ciu profesorów złożonej, mianowicie pp. Barcewicza, Roguskiego, Statlera, Strobla i Szlecera.

Jak długo taki stan prowizoryczny potrwa, nie wiemy, to pewna wszakże, iż nie trzeba będzie długo i daleko szukać kandydata na posadę dyrektora, wymagającą nie jednostronnego kierunku, lecz ogólnej wiedzy i talentu organizacyjnego, wymagającą kompozytora, któryby, obcy względom stronniczym, potrafił ogniskować życie artystyczne i wyprowadzać na widownię nowe, młode siły muzyczne.

Wprawdzie niewielu mamy takich kandydatów, ale mamy, iż wspomnimy tu w pierwszym rzędzie Zygmunta Noskowskiego, którego zabiegom Towarzystwo muzyczne zawdzięcza stan swój obecny i którego usiłuje nam zabrać towarzystwo muzyczne lwowskie...

= Zamiast licytacji.

Na żądanie większości uczestników wystawy szkiców w salonie Krywulta, z dniem dzisiejszym została wprowadzoną wyprzedaż dzieł sztuki z obniżeniem cen do 30%.

Wyprzedaż trwać będzie tylko do jutra, pojutrze bowiem nastąpi zamknięcie wystawy.

= Pogadanka.

W Towarzystwie ogrodniczem odbędzie się jutro, o godzinie 7-ej wieczorem, druga pogadanka p. Edmunda Jankowskiego.

Treścią jej będzie dalszy ciąg rozprawy „o podziemnej pracy roślin".

= Zapis.

Zmarły przed niedawnym czasem ś. p. dr. Jędrzejewicz wszystkie narzędzia astronomiczne stacji w Płońsku przeznaczył w testamencie dla Muzeum w Krakowie.

Cenny ten zbiór przewieziony zostanie niebawem z obserwatorjum.

= Trzecia!

A kto złym jest prorokiem, wyśmiany być winien i skazany na ciężką karę, np. na zabawianie się w czasie trzeciej maskarady.

Słowa te spełniły się, gdyż wszyscy prorokowali sobie wzajem zabawę i wszyscy byli złymi prorokami...

I byli za karę na trzeciej maskaradzie...

Ale maskarada powiodła się?...

Naturalnie, samych papierosów wypalono trzy tysiące, szał maskaradowy dochodził do tego stopnia, iż czystą wodę pito jak szampana, a o trzeciej z północy służba w bufecie Janowskiego z litością spoglądała na trzech śpiących jegomościów.

A na salach redutowych przeciąg był tak miły, że letni teatr mógłby się ze swemi *cugami* schować, aby nie być zdystansowanym tak, jak humor, który utknąwszy na „Polowanku" w Rozmaitościach, spóźnił się na maskaradę.

Z dowcipem było znacznie gorzej; przemarzło biedaczysko w czasie ostatnich mrozów i takie było skulone, zmizerowane i kulawe, że litość brała...

Maski znały się między sobą... (z jednej były ulicy), a inne (z całego miasta) zadobrze były znane frakom i oto dlaczego nie było porozumienia...

Intrygi były zawikłane, zwłaszcza w przejściach, gdzie każdego intrygowało pytanie: czy sąsiadowi nie złamano żebra?

W lożach było mnóstwo fraków—czy tak być powinno?

Ale wyróżnić coś przecież muszę — otóż były trzy interesujące domina, z których każde pokrywało bardzo miłą kobietę, ale żadna z tych pań nie przemówiła... Wolno mi się domyślać, iż są to dowcipne maski... szkoda, że nie oryginalne, bo tych, co nie mówiły, było wczoraj do tysiąca...

A w końcu własna intryga...

— Pan z *Kurjera*?

— Tak, czem służyć mogę?

— Udał wam się numer noworoczny.

— A oprócz tego?

— Aleście się *zasypali*, myśląc, że dziś będzie *frajda*, napisz pan to jutro. *Adju!*...

Więc chociaż będę na czwartej czekał pod lustrem w salach redutowych na moją maskę, nie odważam się prorokować, bo kto złym jest prorokiem, wyśmiany być winien...

= Piekielna intryga.

Ze wszystkich mniej lub więcej dowcipnych intryg, jakie się zdarzyły dzisiejszej nocy maskaradowej, ta, której ofiarą padł jeden z naszych znajomych, pan D., może być nazwana intrygą piekielną.

Na kilka dni przed trzecią maskaradą pan D. otrzymał wonny bilecik, naznaczający mu przy zwierciadłach, punktualnie o północy, wielce obiecujące *rendez-vous* domina z białem piórem.

Znajomy nasz nie omieszkał się stawić i zastał maseczkę, która go nader dowcipnie intrygowała.

Na prośbę odsłonięcia *incognita* maseczka odpowiadała wymijająco, aż nareszcie zdecydowała się pod następującemi warunkami.

O godzinie 3-ej w nocy pan D. miał zająć gabinet w pewnym przyległym handlu i oczekiwać na przybycie maseczki, która musiała zachować wiele nieodzownych ostrożności.

Zaintrygowany p. D. zgodził się na wszystko, a kiedy z niecierpliwością oczekiwał pojawienia się zagadkowego domina, otrzymuje w zamian karteczkę, na której znanym mu z pierwszego listu charakterem skreślone były następujące słowa:

„Zmienił się plan, musiałam odjechać, lecz odsyłam karetę, która cię zawiezie tam, gdzie czekam."

Ponieważ p. D. postanowił koniecznie poznać tajemniczą maskę, bez wahania zajął miejsce w oczekującej na ulicy Wierzbowej karecie, a stangret poimformował go, że pojadą daleko, bo aż za rogatki grochowskie.

Zakrawało to na awanturę, a nawet nasuwało podejrzenie, jakiegoś podstępu złodziejskiego, lecz odważny młodzieniec, powiedziawszy sobie: *vogue la galère*, postanowił być posłusznym wezwaniu.

W Grochowie w pobliżu zakładu farbiarsko-dezynfekcyjnego kareta przystanęła.

— Tu mi kazano pana odwieźć — oznajmił stangret.

Pan D. szybko wysiadł, a kareta, zawróciwszy, jeszcze szybciej odjechała.

Ta okoliczność, zwłaszcza, iż wołany stangret ani się obejrzał, obudziła nareszcie w p. D. dość przykre refleksje.

Wchodzi jednak do wnętrza posesji, budząc stróża, któremu ofiarowany rubel rozwiązuje język, lecz z rozmowy tej p. D. musiał dojść do wniosku, że padł ofiarą mistyfikacji.

Zły, zmęczony dopiero około godziny 6 ej znalazł nareszcie na Pradze dorożkę, którą powrócił do domu.

Tu stróż mu oddał karteczkę, przez tajemnicze domino pisaną, następującej treści:

„Wygrałam zakład, a panu życzę dobrego snu po użyciu przechadzki."

Była to więc mistyfikacja, wypływająca z jakiegoś zakładu, a p. D. padł ofiarą istotnie piekielnej intrygi, wędrówka zaś piesza nad ranem z Grochowa będzie mu na długo pamiętną.

= Zabawa dziecięca.

Po całonocnej zabawie dorosłych, wczoraj po południu, w lokalu Towarzystwa wioślarskiego odbyła się zabawa dziecięca.

Jak zwykle, p. Majewski rozpoczął od ćwiczeń gimnastycznych, w których malcy wykazują wielką wprawę, a wszystkie zwroty, według komendy nauczyciela, wykonywają szybko i z werwą.

Później nastąpił „kinderbal" i trwał do godziny 7-ej wieczorem.

= Ślizgawki.

Wczoraj około tysiąca osób odwiedziło placyk młodego klubu cyklistów.

O dziewiątej godzinie zrana już ślizgano się zawzięcie, od pierwszej do szóstej orkiestra przygrywała na lodzie, później zaś w sali, gdzie członkowie towarzystwa bawili się ewolucjami na swoich mechanicznych rumakach.

Na lodzie było przez pewien czas rzeczywiście tłumno; pary, trójki, czwórki, łańcuchy mknęły jedne za drugiemi, *holendrując* z maestrją, godną rodowitych holendrów.

Płeć piękna, ale to bez przesady piękna, dała sobie wczoraj *rendez-vous* na Koszykach.

Co buziak — to śliczny, co łyżwiarka — to wdzięk uosobiony, mogący doprowadzić najwytrawniejszego cyklistę do... utraty równowagi!

Dlatego też może widzieliśmy wielu młodzieńców, odbijających na lodzie swoje podobizny, w najrozmaitszych pozach.

Na stawie łazienkowskim ślizgano się również przy dźwiękach orkiestry.

= Bal „Lutni".

Nic w naturze nie ginie...

Nie będzie balu artystycznego, który rokrocznie tak wielkiem cieszył się powodzeniem, odbędzie się za to bal „Lutni".

Tajemniczo, a energicznie krzątają się lutniści około pierwszego swego debiutu na deskach... posadzki balowej.

Dochodzą nas głuche wieści o świetnem udekorowaniu sali, o przepięknych karnecikach, przygotowanych przez artystów *di primo cartello*, o szczegółach kotyljonowych, o niespodziankach wreszcie dla dam, o jakich dotąd ucho nie słyszało w świecie, który się bawi i bawić może.

Zobaczymy...

Dzień 28-my stycznia pokaże, czy lutniści równie są dzielni do tańca, jak do... różańca... (wszak i różaniec śpiewać można!).

Biedny p. Maszyński...

Zdetronizowany na dzień jeden, odda z konieczności swą dyktatorską nad lutnistami władzę w ręce czarnobrewych, błękitnookich, popielatowłosych uczestniczek zabawy w resursie obywatelskiej...

Niech się jednak nie obawia o karność, jaką w śpiewaczej rzeszy wyrobił...

Nikt jej lepiej utrzymać i spotęgować nie potrafi, jak „puchy marne, te wietrzne istoty".

= Kolektorzy w oblężeniu.

W dniu dzisiejszym od wczesnego rana sklepy kolektorów były w oblężeniu.

Na kilku wystawach już się ukazały zawiadomienia, iż losy są wyczerpane.

= Dla zbieraczy marek.

Kolekcjoniści marek pocztowych, których, o ile wiemy, jest sporo w naszem mieście, mogą zrobić dobry interes.

Oto dzienniki paryskie donoszą, iż giełdzie markowej tamtejszej za markę z wyspy św. Maurycego z r. 1847-go płacą obecnie 3,500 fr.

Może znajdą się u nas posiadacze tej drogocennej marki, którzy skorzystają z powyższej wiadomości.

= Nieporządek.

Jeden z prenumeratorów naszych uskarża się na nieporządki, praktykujące się codziennie na ulicy Złotej.

Do ogrodu posesji p. Lessera zwożą po kilkanaście fur śniegu i błota.

Na wiosnę lub nawet wcześniej, gdy taka masa śniegu stopnieje, musi nastąpić szeroki rozlew, zagrażający sąsiednim posesjom.

Okazuje się, iż przepis, oznaczający tylko jedno miejsce dla zwózki śniegu w obrębie miasta, nie jest ściśle wykonywany.

= Jedna kuropatwa.

W tych dniach w okolicy Nadarzyna pod Warszawą odbyło się „walne" polowanie z udziałem 12-tu myśliwych.

Owocem łowów była... jedna kuropatwa.

Myśliwi zapewniają, iż żadnej innej zwierzyny nie napotkali i że „pudeł" nie było.

Jeżeli tak, to fakt ten świadczy, jak zwierzyna jest już w niektórych okolicach wyniszczona, a w części i wypłoszona, dzięki „niedzielnej pukaninie" warszawskich Nemrodów.

= Aresztowanie.

Pod tym tytułem *Kur. por.* donosi, iż skazany wyrokiem sędziego pokoju IV rewiru Nikodem Ehrlich, b. wspólnik firmy „Grünceig i Ehrlich", na 3 tygodnie aresztu, wymeldował się do Mokotowa, gdzie chciał karę odsiedzieć.

Prokuratorja zwróciła się do policji z żądaniem, aby wyrok nie był wykonywany po za miastem, gdyż G. wymeldował się fikcyjnie.

Policja aresztowała Ehrlicha na ulicy i odprowadziła do wyznaczonego miejsca aresztu.

= Zuchwała kradzież.

Nocy wczorajszej p. Marconi, zamieszkały pod nrem 49-m w alejach Jerozolimskich, obudził się w nocy, z powodu szelestu, jaki sprawiały czyjeś kroki w sąsiednim gabinecie.

Pan M. obudziwszy syna, udał się wraz z nim do gabinetu, gdzie nikogo nie zastał, lecz pootwierane szuflady biurka, porozrzucane tu i owdzie srebra stołowe, aż nadto dobrze świadczyły o gospodarce złodziei.

Lokaj, Wincenty Basiński, również obudzony, wybiegł na schody, celem poszukiwań złodzieja, a pan M. bezzwłocznie przez telefon zawiadomił wydział śledczy o spełnionej kradzieży.

Jak skonstatowano, z biurka skradziono gotówką: 1,500 rs. oraz listy zastawne miejskie dwa po 500 a jeden na 1,000 rs.

Ajenci wydziału śledczego przedewszystkiem badali lokaja, wspomnianego Basińskiego, chociaż poszkodowany nie wyrażał w tym względzie żadnego podejrzenia, zaznaczając, iż służący miał opinję uczciwego.

Mimo to, ajenci na podstawie pewnych poszlak, pierwotnego kierunku śledztwa nie zmienili i Basiński przyznał się do spełnienia kradzieży.

Gotówkę i listy zastawne znaleziono w piwnicy domu.

Wspólniczka złodzieja była kochanka, którą poszukują.

Jednocześnie wydała się kradzież kilkudziesięciu kuponów, skradzionych p. M. w sierpniu r. z.

Kupony te również skradł Basiński.

= Kradzieże.

Na Nalewkach pod nrem 26-ym, nocy wczorajszej ze sklepu Chaima Czarnego i Kelmana Kizelsztejna, z włamaniem zamków, skradziono gotówką rs. 3, trzy zegarki srebrne, 1 i pół tuzina koszul wełnianych, tiulu, koronek i haftów, razem za rs. 318.

Na Solcu pod nrem 113-ym, z mieszkania rzeźnika Konstantego Waierskiego, skradziono gotówka rs. 200.

Skradł czeladnik rzeźniczy, Michał Saniela, którego aresztowano, lecz odebrano od niego tylko rs. 84.

Na ul. Moskiewskiej pod nrem 291-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania wyrobnicy, Zofji Świątkowej, skradziono garderobę, pościel i bieliznę.

Na ul. Smoczej ze ściany domu pod nrem 17-ym skradziono tablicę z napisem ulicy i numerem domu.

= Kradzież w świątyni.

Wczoraj na ślubie w kościele Przemienienia Pańskiego skradziono futro jednej z druchen.

Obecnemu adwokatowi B. wyciągnięto z kieszeni lornetkę, pani F. batystową chustkę od nosa.

Przyczyną tych wypadków jest otwieranie kościoła na uroczystości ślubne dla wszystkich.

= W kościele.

W dniu wczorajszym w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, w czasie sumy jakiś niemłody człowiek upadł zemdlony.

Ponieważ po wyniesieniu na powietrze zmysłów nie odzyskał, postanowiono odwieźć go do szpitala.

W drodze jednak życie zakończył i zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego na Powązkach.

Denat nazywał się Wojciech Adamiak i liczył 77 lat.

= Zajście.

W dniu wczorajszym przy wyjściu orszaku weselnego z kancelarji parafji praskiej, do pana młodego, Jana W., czeladnika szewckiego, zbliżyła się jakaś młoda kobieta i, wymierzywszy mu silny policzek, obrzuciła potokiem obelg.

Okazało się, że to jest Rozalja M., z którą W. miał się poprzednio ożenić, lecz w ostatniej chwili zmienił zamiar, zaręczywszy się z kim innym.

Skandaliczne zajście wywołało pewien popłoch w orszaku weselnym, lecz ostatecznie ślub przyszedł do skutku.

Rozalję M. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu upadła na chodniku jakaś młoda kobieta, tracąc przytomność.

Zemdloną, jak się okazało Aleksandrę Kosińską, odwieziono do domu pod nr. 7-y na ulicę Trębacką.

= Zalew.

W dniu wczorajszym w b. zamku królewskim, w pobliżu głównej bramy, z niewiadomego powodu pękła rura wodociągowa.

Wskutek tego nastąpił zalew na znacznej przestrzeni, lecz niebawem przybyli robotnicy z zakładu wodociągowego i uszkodzenie zostało naprawione.

= Oberwanie się okna.

W dniu dzisiejszym w sklepie Wandalina przy placu Teatralnym, oberwało się ciężkie okno nad wchodowemi drzwiami.

Znajdujący się w pobliżu jeden z subjektów uległ stłuczeniu ręki i nogi.

Jedynie dzięki szczęśliwemu trafowi, obecny w sklepie hr. W. uniknął niebezpieczeństwa.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godzinie wpół do 10-ej wieczorem, przy ulicy Marszałkowskiej w posesji nr. 194, w stajniach, należących do utrzymującego dom zajezdny Rodbanda, zapaliła się ściana.

Wezwany telefonem 3-ci oddział straży ogień ugasił.

Dla dostania się do wnętrza budynku z powodu silnego dymu, musiano zerwać część dachu i sufitu, a następnie wyrąbano część palącej się ściany.

Inne oddziały straży także wyjechały, lecz je z drogi zwrócono.

Straty są nieznaczne.

≅ Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, ks. Czajkowski, administrator tejże parafji, w asystencji ks. Siewierskiego, proboszcza kościoła św. Anny, pobłogosławił związek małżeński pana **Stanisława Milewskiego**, syna rektora szkół w Poznaniu, z panną **Stefanją Wierusz-Kowalską**, córką Teofila i Teofili z Siewierskich.

Szczęść Boże nowożeńcom.

— W niedzielnym wykazie ofiar w rubryce dla wdowy z 7-em dzieci, zamiast „złożono u SS-ó w *Kurjera*" powinno być u św. Kazimierza.

Nekrologja.

† Dnia 14-go stycznia r. b. zakończył życie ś. p. Władysław **Płocki**, b. kapitan wojsk cesarsko-russkich, kawaler orderu, obecnie urzędnik izby skarbowej warszawskiej, członek archikonfraternji literackiej, w wieku lat 52. Pozostała żona zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 16-go stycznia r. b., o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy literackiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła we wtorek, to jest dnia 17-go stycznia r. b., o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —141—

† Ś. p. Amalja **Bonk**, panna, po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 25. Pozostali w smutku brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół, i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 17-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz tegoż wyznania. —143—

† Ś. p. Wincenty **Koskowski**, właściciel dóbr Chrzęsne zmarł w dniu 14-ym stycznia 1888 roku. Pozostała wdowa wraz z córkami, zięciem i wnukami, pogrążeni w nieutulonym żalu zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego we wsi Postoliska, na cmentarz miejscowy w dniu 17-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **12-ej** w południe odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—129—

† W dniu 17-ym stycznia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Kochańskiego**, b. rzeczywistego radcy stanu, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4010

† We wtorek, to jest dnia 17-go stycznia r. b., jako w dzień imienin ś. p. Marcelego **Ziemińskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała matka, żona i siostry zapraszają krewnych i znajomych. —136

† W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Augusta **Löwenhaupt**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —137

† W dniu 17-ym stycznia, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Argier**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała siostra zaprasza. —142—

† W dniu 18-ym stycznia r. b., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Antoniny **Pruszyńskiej**, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. —139

Z OSTATNIEJ POCZTY.

W odpowiedzi na noworoczny adres gratulacyjny gminy berlińskiej **niemiecki następca tronu** oznajmia, iż „stan jego obecny napełnia go błogiem uczuciem wesołej wiary w powrót do zdrowia".

W. Porta ma być niezmiernie zaniepokojoną zapowiedziami akcji mocarstw w **sprawie bułgarskiej**. Sułtan wie o tem, że na nim ciążyć będzie w danym razie trudny obowiązek zawezwania ks. Ferdynanda do opuszczenia Bułgarji i boi się konsekwencyj tego kroku dla siebie. Uczyni go tylko na mocy mandatu zbiorowego. Gdyby wszelako bułgarowie stawili opór, sułtan musiałby uciec się do zbrojnej interwencji, której to ostateczności obawia się jaknajbardziej. Tymczasem Turcja zrezygnowała już z Rumelji i praw swoich nominalnych bronić nie myśli, wiedząc o tem, że wywiązałby się ztąd niezwłocznie prastary zatarg pomiędzy koranem a ewangelją. Grecja, Serbja, Czarnogórze i Macedonja nie chciałyby i nie mogły przypatrywać się obojętnie, powstałoby ogólne zamieszanie, umowa o zaległy haracz rumelijski, którego pierwsza rata w sobotę miała być wypłaconą, spełzłaby znowu na niczem. Na takie niebezpieczeństwa Turcja boi się narazić!

Wojska tureckie, wysłane przez gubernatora adrjanopolskiego w pościg za rozbitkami oddziału Nabokowa, ujęły dziesięciu z nich. Kapitan okrętu „Georgios", który przywiózł czarnogórców do Rumelji, tudzież dwaj majtkowie, zostali aresztowani. Na okręt władze nałożyły sekwestr. W. Porta oskarża uwięzionych o korsarstwo i zdradę stanu, ponieważ wiedzieli o tem, iż celem podróży okrętu jest Burgas, a nie Küstendże.

Niebawem nastąpią we Francji **nowe zarządzenia militarne.** Francja może, zarówno jak Niemcy, siłę zbrojną pomnażać i różnice cyfr wyrównywać; chodzi tu wszakże przedewszystkiem o to, ażeby przygotować koncentrację pierwszej linji, gdyż to rozstrzyga o losach kampanji. Niemcy mają w Alzacji i Lotaryngji 70,000 ludzi, których koncentracja jest gotową i którzy wcale na rezerwistów czekać nie potrzebują; kompanje liczą tam już dzisiaj po nad 170 ludzi. Po stronie francuskiej muszą zatem postawić pograniczne korpusy także w stanie pogotowia wojennego.

Na posiedzeniu czwartkowem francuskiej izby deputowanych Basly zażądał uchwalenia nagłości dla wniosku orzekającego **powszechną amnestję**. Prezes gabinetu, Tirard, oświadczył, że na ułaskawienia pewnych kategoryj skazańców zgadza się, na powszechną amnestję—nie. Nagłość wniosku odrzucono 265 głosami przeciw 197. W senacie wybrano Leroyera ponownie na prezydenta, Humberta, Magnina, Teisserenca de Bort i Peyrata na wiceprezesów.

Organa brukselskie mówią o nowych próbach wywarcia nacisku ze strony mocarstw sprzymierzonych

Magazyn Towarów Bławatnych

B. SZYSZKA

Niecała Nr 1, dom Hr. Krasińskiego,

otrzymał **na bieżący Karnawał:** Wełny lekkie, różne gatunki: Voile, Beige, Mouszlin, Etamine, Teantelle. Hermia à soie, Danelia, Promenad, we wszystkich jasnych kolorach; Fantazyjne przybrania do sukień; Aksamity i Plusze różno-kolorowe i w gustownych deseniach, Sura i Atłasy; Tarlatany i Muszliny ze złotem i srebrem, Sortie de Bale i t. d. powyższe towary sprzedaje po cenach dotychczas niebywałych

B. SZYSZKA,

Niecała № 1, dom Hr. Krasińskiego, idąc z Wierzbowej po lewej stronie. 43

NOWE PAPIEROSY NIESKLEJANE

Nr 9,

10 sztuk 6 kop.

w bibułce jasno żółtej (mais clair) Abadie 90R

BRACI POLAKIEWICZ.

Berlin. Pierwszorzędny Pensjonat żeński

Kleinbeerenstr 28. Najlepsze referencje.

Geschw. Lebenstein, egzam. naucz. Bliższa wiadomość w prospekcie. 109R



MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA,"

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman

z czółenkiem bez nawlekania lub pierścieniowem.

Zadatek mały, spłata tygodniowa

po **Rs. 1.**

Dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.

123R **K. Koperski.**

OPISOWY

CENNIK NASION

„OGRODNIK POLSKI,"

rozsyła się na żądanie franco.

Mazowiecka 11.

56

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Stycznia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje na wywózkę w ciągu czasu od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Stycznia 1889 r. z dziedzińców gmachów miejskich: Magistratu, Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, aresztu policyjnego, oraz domów №№ 500a i 406—7,

gruzu, błota i śmieci,

od 320 rubli rocznie, a także **śniegu i lodu,** od 70 kop. za jeden wóz.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 127r

MAGAZYN

Zabawek i Galanterji

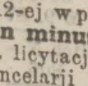
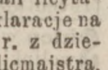
HÉLÉNE

Senatorska Nr 10,

poleca na karnawał wielki wybór 124 R

WACHLARZY

i Przyborów Kotyljonowych.

PIOTR ŚLIŻYŃSKI

udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu, sposobem najkrótszym, wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych.

Krakowskie-Przedm. № 73. 55

Potrzebną jest

do składu maszyn do szycia,

Osoba dobrej konduity, władająca poprawnie językami: polskim, russkim i niemieckim, oraz posiadająca ładny charakter pisma.—Pierwszeństwo będą miały osoby, które pracowały już w sklepie lub były buchalterką.—Oferty własnoręczne w języku niemieckim, proszę adresować: **R. J. 100** poste restante **Płock.** 59

LICYTACJA.

Lombard prywatny

przy ul. Królewskiej Nr 39,

zawiadamia, iż z d. 7 (19) Stycznia 1888 r.. o godz. 10 zrana, w lokalu Lombardu odbywać się będzie **Licytacja** na sprzedaż zastawów nie prolongowanych w ciągu 3 miesięcy, składających się z wyrobów srebrnych, złotych i brylantowych. 118R

LICYTACJA. 121

W dniu 23 Stycznia 1888 r., odbędzie się w Lublinie o godz. 1-ej z południa, w domu handlowym Donimirski i S-ka, ul. Kapucyńska № 173, sprzedaż przez publiczną licytację **Centryfugi** do masła z wszystkiemi przyborami, kompletnie nie używanej.

Lekcyj Tańca 56

udzielam u siebie, w domach prywatnych i pensjach.

Elektoralna 53. **W. Puchalski.**

Najpierwsza Pracownia

Robót Dżetowych ręcznych, drucikowych koronek do kapeluszy i liści, wyszywanie sutaszem, jak również haftowanie na atłasie i innych materjałach. Egzystująca na Nowej Pradze od 1881 r., znana ze swych wyrobów jako ręcznych bardzo trwałych, nagrodzona medalem na wystawie przemysłowej w 1886—7 r. Przeniesioną została na ulicę **Miodową № 3** domu, **mieszkania № 19,** trzecie piętro, główne schody, o czem mam honor zawiadomić JW. i W-ne Panie.

57 Antonina SWIECKA.

Hôtel de France

W WARSZAWIE

Zielony Plac.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Podróżujących, iż 125R

ceny numerów znacznie obniżone zostały.

☞ Szanowne Panie! korzystajcie z rzadkiej niebywałej okazji! Otóż od dziś odbywa się wielka sprzedaż Partyj towarów oddanych w komis przez moskiewskiego fabrykanta, do sprzedaży detalicznej po cenach niepraktykowanie tanich, a mianowicie:

3000 ar. **Atłasów jedwabnych** szerokich na kołdry, bordo, niebieski, ponce, amarantowy.
2800 ar. **Atłasów** różnych kolorów, na suknie i do przybierania sukien.
3000 łokci **Kaszmirów czarnych** wyborowych, niebywałej piękności, na suknie i dolmany.
2000 łokci **Kaszmirów białych** na balowe i weselne suknie.
8000 łokci **Materjałów wełnianych** na suknie, po 10, 20, 30, 35, 40, 50 i 65 kop.
800 **Kołder** wełnianych bajowych ciepłych, od Rs. 2 kop. 50.
200 **Kołder** watowych na świeżej wacie, satynkowe, od Rs. 4.
300 **Kołder** (kap) na łóżka, rypsowe jedwabiem szyte, po Rs. 4.
1000 **Patarafek** do szklanek i waz po 15 i 20 kop:
300 **Kaftaników** trykotowych hygienicznych, po 85 kop.
300 sztuczek **Płótna** krajowego (webki) po 30½ łokci, Rs. 4.
2000 łokci **Kortów** (Solenil), prześliczne kolory w prążki, 2½ łokcia szerokości, Rs. 1.
100 **Dywanów** wojłokowych pięknych.
300 tuzinów **Ręczników** adamaszkowych, pięknych, długości po 2½ łok. po Rs. 1 k. 90 za pół tuzina.

Sprzedaż ta odbywa się ☞ w Głównym Składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 31

Wyżymaczki

najlepszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi, uznane powszechnie za dobre, poleca Kantor **Ign. Gantzwohl,** Królewska № 49. Wszelkie reperacje uskuteczniają się w przeciągu 48 godzin.—Telefonu № 491. 47

Cognac fine Champagne



E. Rémy Martin & C° Cognac

egzystujące od 1724 roku, do nabycia u pp. Edmund Lagner, Simon i Stecki, A. Stępkowski, Sowiński i Szulc, A. Kułakowski i Co. i Salomona Simon. 2118

Ubiory i Kapelusze żałobne. ✝ Trumny metalowe i drewniane.

Cennik Pogrzebów

„Warszawskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego"

ZD. FIJAŁKOWSKIEGO,

Senatorska № 32, wprost kościoła. Filja, Krakowskie-Przedmieście № 1, wprost Kopernika.

25 rs. **kompletny pogrzeb najtańszy** dla dzieci i dorosłych. Trumna półmetalowa, karawan jednokonny, lub kareta, pokładne, obsługa duchowna, kaplica, podzwonne, ogłoszenie, odniesienie zwłok, prowizja przedsiębiorstwa.

50 rs. **kompletny pogrzeb wykwintniejszy,** dla dzieci i dorosłych. Trumna półmetalowa ozdobna, karawan dwukonny z żałobnikami, wybór miejsca, ksiądz, kaplica, podzwonne, ogłoszenie, odniesienie zwłok, prowizja przedsięb.

150 rs, **kompletny pogrzeb średnio-bogaty.** Trumna metalowa z przyborami, karawan 4-konny z żałobnikami i latarniami, grób na „starym cmentarzu", kaplica i światło, nabożeństwo, trzech księży, krzyżowy, podzwonne, klepsydry, ogłoszenie, odniesienie zwłok, prowizja przedsiębiorstwa.

300 rs. **kompletny pogrzeb wystawny.** Trumna metalowa bogata z przyborami, karawan 4-ro konny ozdobny z żałobnikami i latarniami, nabożeństwo, 5 księży, kaplica ze światłem, kwiaty, śpiewy, klepsydry, ogłoszenia, grób na „starym cmentarzu", odniesienie zwłok, prowizja przedsięb.

675 rs, **kompletny pogrzeb b. wystawny. Sarkofag metalowy, bogaty z przyborami** lutowaniem i odniesieniem.—Karawan kl. I z 8 latarniami, miejsce dziedziczne na „starym cmentarzu" lub katakomby na rok.—Wystawienie **w kościele górnym** lub kir, katafalk, światła i szwajcar w mieszkaniu, kwiaty, śpiewy, klepsydry wielkie i zaproszenia, 7 księży, 3 msze, jedną z asystą, 4 ogłoszenia, akt zejścia, 2 wieńce z szarfami, mary, 3 karety i prowizja przedsiębiorstwa.

☞ Ceny 4 klas odnoszą się do wszystkich kościołów z wyjątkiem parafji S-go Aleksandra i stanowią najniższą cenę.

UWAGA. Pogrzeby prawosławne i ewangelickie, podług umowy. 30R

Niema bólu zębow,

kto używa, w całym świecie znanego C. K. Austrjackiego Nadwornego

DENTYSTY

Dra POPPA Anaterynowego płókania,

konserwującego przy jednoczasowem używaniu proszku do zębów i pasty dra Poppa, zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA trawiaste mydło,

przeciw wszelkiego rodzaju skórnym chorobom, doskonałe do kąpieli.

Dostać można we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i sklepach galanteryjnych w Rossji i zagranicą. 2132R

Składy w Warszawie: Spiess i Syn, W. Śniechowski i Al. Lipink.



4 KONIE

arabskie, szpakowate, do sprzedania czwórką lub parami. Mazowiecka № 1, rano do godziny 11. 60

SKLEP.

W domu przy rogu ulic Marszałkowskiej i Wspólnej jest do wynajęcia w każdym czasie sklep obszerny z oddzielnem dużem oknem wystawowem. Cena umiarkowana. 126R



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 85R



Nauka i wychowanie.

Bona mówiąca po niemiecku, znajdzie zaraz miejsce, ulica Świętokrzyzka 29. Krąkowska. 883

Biuro nauczycielskie Jasińskiej. Berga 6. Osoba wykształcona, w średnim wieku, z doskonałym francuzkim i muzyką, poszukuje stosownej posady, warunki przystępne. 97

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy nauk, Dawison. Wspólna 40 domu. 92

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16, na parterze. Potrzebny jest nauczyciel na wieś, na rs. 200. 630

Dla panienek kształcących się w muzyce lub w jakimkolwiek zawodzie, mieszkanie z całkowitem utrzymaniem, konwersacją francuzką i wszelką pomocą naukową. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 123, mieszkania 13. 906

Francuzka poszukuje lekcyj. Złota 4, mieszkania 8. 95

Francuzka wykształcona, posiadająca język niemiecki, żąda natychmiast posady. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Eugenji Hennel, Senatorska 11 domu, pasaż Roeslera. 812

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka posiadająca patent Warsz. Muzycz. Instytutu. Bliższa wiadomość: Rymarska 6—8, mieszkania 14. 378

Nauczycielka muzyki posiadająca patent Instytutu Muzycznego poszukuje lekcyj za mieszkanie albo obiady. Nowy-Świat 58, mieszkania 4. 866

Nauczycielka z Poznańskiego udziela lekcyj jęz. niemieckiego w sposób konwersacji, szuka demi-place na kilka godzin i lekcję za obiad. Ordynacka 10, m. 4. 641

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda osoba życzy udzielać deklamacji. 766

Potrzebna bona niemka lub russka, ze skromnem wynagrodzeniem, znająca język francuzki i muzykę. Nowolipie № 17, m. 14, dom p. Glazera przy skwerze. 627

Student uniwersytetu, posiadający języki starożytne, niemiecki i matematykę poszukuje korepetycyj. Nowy-Świat № 41, mieszkania 17. 660

Szkoła prywatna, męzka, przygotowująca uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 15, wprost Orlej. 445

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Dobra № 63, m. 2. 910

Student posiadający upoważnienie od władzy naukowej poszukuje lekcyj, za oddzielny pokój i śniadania, lub za wynagrodzenie pieniężne. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. X. Y. Z. 918

Uczennica pierwszorzędnych nauczycieli, z dyplomem celującym konserwatorjum, ma jeszcze parę godzin wolnych, do udzielania lekcyj muzyki i harmonji. Wilcza 1, mieszkania 10. — M. Czyżowska. 828

Posady i prace.

Były ajent wielkiej fabryki angielskiej, znający klijentelę w Rosji jako też w Królestwie, poszukuje posady wojażera. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. S. M. 702

Gospodyni, znająca się dobrze na kuchni, potrzebna na wieś. Chmielna 7, m. 24. 870

Maszynistka do pończoch potrzebna na prowincję. Wiadomość do godziny 12 w południe. Elektoralna 32, m. 3. 103

Młody człowiek (chrześcianin), z należytemi rekomendacjami potrzebny do zajęć stałych u rejenta. Własnoręczne oferty i adresy składać w kantorze niniejszego pisma sub. „Zajęcie." 916

Niemka zagraniczna w średnim wieku, która się zna na gospodarstwie, poszukuje miejsca u pojedynczej osoby, także i bona niemka, z szyciem na maszynie, z ręcznemi robótkami. Wiadomość Złota № 20, m. 1. 917

Osoba zacnej rodziny, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca za gospodynię albo do towarzystwa, opieki osób w podeszłym wieku, lub za pannę służącą. Adresy kiosk plac św. Aleksandra. 76

Osoba młoda, uzdolniona w kroju i krawieczyźnie, poszukuje miejsca starszej panny na wyjazd. Wiadomość Niecała № 14, mieszkania 16. 571

Osoba inteligentna, posiadająca języki, muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6, czteropiętrowa oficyna. 900

Osoba przyzwoita, poszukuje miejsca do zarządu domem, u pojedyńczej osoby. Adres: Bednarska № 6, do kawiarni, od 3-ej do 5-ej wieczorem. 903

Potrzebna jest sklepowa z kaucją rs. 200. Bracka № 21, m. 1. 824

Potrzebne są zdolne panny i uczennice do krawatów, Leszno № 22, m. 4. 844

Potrzebny na wieś ekonom, kawaler. Zgłaszać się: Krucza 24, od 5-ej do 7-ej wieczorem. 865

Potrzebna jest zdolna maszynistka, oraz panny podręczne do bielizny. Krucza № 47. 905

Potrzebne panienki 15-letnie do zwijania bawełny. Miła 11, m. 3. 640

Sklepowa młoda, z kaucją, poszukuje filji piekarskiej. Ulica Leszczyńska № 9, mieszkania 20. 785

Kupno i sprzedaż.

Bilard używany za rs. 80, do sprzedania. — Wiadomość w składzie maszyn, Mazowiecka 16. 112

Czarne rzeźbione meble, lustro, konsola, biurko-Nowy-Świat 62, m. 24. 583

Do sprzedania nowa jedwabna suknia. — Nowogrodzka 37, m. 8. 909

Do sprzedania garnitur mebli używanych zielonych, rypsowych za 30 rs. Kredens orzechowy za 20 rs. Wiejska 11, m. 5. 800

Do sprzedania tuzin koszul eleganckich z ruskiemi koronkami i biały negliż z koronkami. Jerozolimska 63, stróż wskaże. 116

Fortepian tanio do sprzedania. Tamże palto i futro męzkie. Wspólna 25, m. 5. 455

Fortepian do odnajęcia po przystępnej cenie. Hortensja 7, m. 11. 457

Fortepian krótki rs. 55, Leszno 18, mieszkania 65. 899

Fortepian krótki sprzedaje za rs. 90. Ulica Chmielna 76, m. 9. 896

Fortepian Hofera nowszej konstrukcji, a także i paka, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Stare-Miasto № 21, wiadomość w sklepie. 904

Fortepian czarny, krótki, w dobrym stanie do sprzedania za rs. 75. Chłodna № 20, pracownia kapeluszy. 911

Fortepian konstrukcji nowej, o czterech szprejcach, z całym blatem, silnej budowy, do sprzedania za 260 rs. Miodowa 3, mieszkania 17. 891

Fortepian Hoffera, krótki, czarny, mało używany, z blatem i szprejcami do sprzedania z powodu wyjazdu. Szpitalna 4, mieszkania 19. 601

Futro oposy, palto jesienne i trzy garnitury cywilne, a także ciepły płaszcz i dwa palta wojskowe, są do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Dzielna 24. 709

Fortepian roboty drezdeńskiej sprzedaje się za 120 rs. Muranowska № 42, mieszkania № 2. 664

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, firanki. Świętokrzyzka 39, m. 2. 878

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, tualeta, biurko, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 741

Indyki bite tuczone do sprzedania. Wiadomość u stróża, Chmielna 18 nowy. 645

Kaftanik na futrze, z mufką, na osobę szczupłą rs. 20, Bednarska 31, m. 22. 459

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 610

Meble, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 886

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, lustra i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 4, naprzeciw św. Krzyża. 889

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 390

Mebli garnitur tanio i dwa lustra tremo.—Grzybowska 71, u właściciela. 795

Majera Conversation-Lexicon ilustrowany 52 tomów oprawnych, oraz Dykcjonarz Akademji francuzkiej 4 tomy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 5. 684

Pisma Syrokomli, Pola i t. p. ktoby miał tanio na zbyciu, raczy wiadomość pozostawić na Przejazd w aptece Borowskiego. 765

Salonowe meble czarne z bronzami (Louis XVI) z lustrami i portjerami, oraz gabinet męzki orzechowy, wszystko bardzo ozdobne, stylowe i wykwintnej roboty, mało używane, tanio do sprzedania, w zakładzie stolarskim, Szpitalna 10. 830

Sanki silne i takaż kareta, duże, familijne, mało używane, niedrogo do sprzedania, Hoża 5, m. 11. 476

Sprzedaje, kupuje starożytne meble, bronzy, porcelanę, materje, sztychy. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 340

Tanio maszyny Whelera Wilsona i Singera mało używane. Nowy-Świat 40, m. 3. 671

Tanio okrycie aksamitne, suknie, kwiaty, pióra, stroje damskie, kapy, mundur realisty. Nowy-Świat 41, m. 15. 842

Wyjeżdżając różne meble, dywany, lustra lampy, tanio. Marszałkowska 119, mieszkania 10. 827

Zegary, bronzy, lustro weneckie, obrazy stare, skrzypce włoskie, viola d'amore, do sprzedania. Krucza № 3, mieszkania 1, od godziny 1—4. 814

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystne kupno spożywczego sklepu na Marszałkowskiej, obok kolei. Wiadomość Mokotowska 55, mieszk. 12. 816

Dom przy pryncypalnej ulicy do sprzedania na 10% bez pośrednictwa. Do kupna wystarczy 15 tysięcy. Wiadomość w sklepie W. Ottona Fleck Krakowskie-Przed. № 427. 752

Majątek ziemski, dobrze zagospodarowany, w gubernji Warszawskiej położony, do sprzedania, zamiany na dom lub majątek mniejszy. Wiadomość ulica Królewska № 47, u adwokata Więckowskiego. 786

Magle do sprzedania. Wiadomość Królewska № 3. 787

Potrzebne 1,500 rs. na hypotekę domu na spłatę. Wiadomość Nowolipie 3, m. 1. 854

Rubli 300 za ewikcją poszukuje się od uczciwych chrześcian. Oferty i bliższe warunki pod lit. D. W. 300 w kantorze Kurjera. 902

Sklep spożywczy jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach z powodu wyjazdu, pomiędzy fabrykami. Wiadomość na miejscu. Ulica Srebrna № 2. 659

Sklep wiktuałów od kilkunastu lat egzystujący, w bardzo dobrym punkcie, dobrze procentujący, do sprzedania. Widok № 9. 87

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 806

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Krucza № 42. 907

Lokale.

Do wynajęcia zaraz, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, 6 pokojów z balkonem; 7 pokojów, przedpokój, z wszelkiemi wygodami. Ulica Hoża № 5. 22896

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokój do wynajęcia przy familji, z opałem i samowarem. Kozia 5, m. 111. 794

Poszukuje osobnego pokoju, osoba mówiąca akcentem paryzkim. Bracka 10—12. 773

Porządne osoby płci żeńskiej znajdą pomieszczenie. Bracka 10—12. Tamże są obiady smaczne, zdrowe, obfite. 94

Pokój umeblowany, z samowarem, usługą, do odnajęcia zaraz, może być i z całodziennem życiem. Hortensja 7, 11. 458

Przy familji jest pomieszczenie dla kobiety, może być ze stołem, fortepianem. Wilcza 1 domu. 855

Potrzebny natychmiast pokój umeblowany dla kobiety. Bracka 6 domu, mieszkania 7 od 4—5. 901

Sklep o 3-ch wejściach, z 3-ma pokojami i kuchnią, po restauracji, może być na inny proceder. Sklep narożny o 2-ch oknach z sutereną i piecem cukierniczym. Róg Ciepłej i Grzybowskiej 32, gdzie kąpiele, może być zaraz. 876

Sklep potrzebny na towar łokciowy, o 2-ch dużych pokojach, przy placu Teatralnym, lub w środku miasta, od 1-go kwietnia r. b. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. J. 25. 667

Sklep narożny z salą i mieszkaniem, oraz stajnia i wozownia. Wielka № 45. 706

Salon, 2 pokoje i przedpokój, na 1-m piętrze, w Alei Ujazdowskiej są do wynajęcia każdego czasu, do 1 kwietnia r. b. W razie potrzeby dodaną być może kuchnia. Cena przystępna. Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska. 89

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia zaraz (do d. 1 lipca) 2 pokoje, z przedpokojem i kuchnią, za połowę obecnie płaconej ceny. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26 domu. 128

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 893

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16. 133

Bardzo tanio! szyje suknie, wełniane, balowe, dolmany, okrycia, rotundy. Plac św. Aleksandra № 12, m. 5, na dole. 614

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania, lub egzercytowania na godziny, albo do wynajęcia. Wspólna 13, m. 14. 908

Mamka z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania 4. 665

Modne rękawiczki z klinami rs. 2, długie do łokcia balowe rs. 1.50, czarne z haftami na 3 guziki kop. 70, męzkie balowe z haftami kop. 70, poleca rękawicznik Franciszek Gromko, plac Krasińskich № 3. 91

Na wieczory tańcujące wynajmuje fortepian—muzykę. Jerozolimska 25, mieszkania 12. 898

Można egzercytować się na fortepianie, o każdej godzinie. Przytem można korzystać z ogromnego wyboru nut, różnych kompozytorów. Wiadomość: ulica Hoża № 13, mieszkania 26. 848

Można wypożyczać książki do czytania polskich i russkich autorów, za małą opłatą, miesięcznie lub jednorazowo. Ulica Hoża № 13, mieszkania 26. 850

Obiady prywatne dla osób lepszego towarzystwa, po 30 i 40 kop. Solna 17, mieszkania 5. 102

Obiady smaczne i zdrowe, na świeżem maśle, z różnemi odmianami, u osoby przybyłej świeżo z prowincji po 25 kop., na żądanie mogą być wydawane pół-obiady po 15 kop. Ulica Hoża № 13, mieszk. 26. 849

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie. Zakład opakowań, Makow, Solna 18. 912

Pracownia kołder i bielizny E. Knoll, przyjmuje do roboty kołdry i wszelką bieliznę damską i pościelową, po bardzo nizkich cenach, koszule i kalesony od 30 kop. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 33, w domu gdzie cukiernia Toura. 504

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Pańska 10, mieszkania 27, godzina 2—5. 117

Pracownia sukien, okryć i dziecinnych ubrań Michaliny Popielewskiej, poleca się łaskawym paniom i tym, które dawniej raczyły zaszczycać swem zaufaniem. Ulica Świętokrzyzka № 20, w lewej oficynie pierwsze piętro, m. 19. Panienka do nauki może być przyjętą zaraz, z prowincji na stałe mają pierwszeństwo. 595

U akuszerki pokój, dla osoby mającej odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 7, m. 36. 861

Zaraz bufet z przekąskami i kuchnia jest do wydzierżawienia w restauracji na ulicy Browarnej № 14. 864

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16 Января) 1887 r.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).